

Godzina Śmierci momentem rozstrzygającym o wieczności – największa walka o duszę człowieka

Pan Jezus wielokrotnie zwracał się z gorącą prośbą do św. s. Faustyny, by pomogła mu ratować dusze ludzkie przed piekłem: „Módl się, ile możesz, za konających, wyprasza im ufność w Moje miłosierdzie, bo oni najwięcej potrzebują ufności, a najmniej jej mają. Wiedz o tym, że łaska wiecznego zbawienia niektórych dusz w ostatniej chwili zawisała od twojej modlitwy”.

Ktoś może postawić pytanie: „Dlaczego Pan Jezus z takim naciskiem zwraca uwagę św. Faustyny na ludzi konających, czyli tych, którzy przeżywają ostatnie chwile na ziemi?”. Odpowiedź jest prosta: „Ponieważ w godzinie konania siły człowieka są bardzo słabe, natomiast działanie diabła bardzo się wzmacnia”.

Szatan chce, by człowiek, będący w stanie grzechu ciężkiego, czyli śmiertelnego, w tym nieszczęsnym położeniu pozostał do momentu śmierci. Zły duch za wszelką cenę nie chce dopuścić do tego, by człowiek pojednał się z Bogiem. Pragnie, aby umarł w grzechu i został potępiony.

Natomiast, jeżeli człowiek znajduje się w stanie łaski uświęcającej (jest to stan dążenia do życia w jedności z Bogiem, przez wierne poddanie się Jego woli i postępowanie zgodne z Jego miłością; jest to życie w wolności od grzechu śmiertelnego), to diabeł robi wszystko, by człowiek jeszcze przed skonaniem, nawet w ostatnim momencie swego życia zerwał więź z Bogiem, narażając się na utratę szczęścia wiecznego.

Jak więc pomóc Panu Jezusowi w zbawianiu dusz?

Jezus mówił św. Faustynie, że wiele dusz idzie do piekła, a szatan odnosi wielkie zwycięstwo z powodu bierności chrześcijan. Zło triumfuje właśnie z powodu obojętnej

postawy uczniów Chrystusa. Dlatego trzeba angażować jak najwięcej osób w dzieło zbawienia.

Wielu dzięki takiej modlitwie dostrzegło na nowo sens i cel życia. Wielu raduje się z głębi serca, że mogą ofiarować swoją modlitwę oraz cierpienie, i w ten sposób wypraszać Miłosierdzie Boże dla zbawienia ludzi. Bóg w swojej opatrności składa los wieczny naszych sióstr i braci niejako w nasze ręce.

Wynika to z przykazania miłości. W tym się właśnie wyraża miłosierdzie wobec innych – nie tylko w słowie, ale przede wszystkim w czynie. Ten czyn to ratowanie istnień ludzkich przed otchłanią piekła. Chrześcijanin zawsze powinien się modlić, a na dodatek każdy z nas ma swoje życiowe krzyże i bywa, że nie dostrzega w nich sensu. Człowiek w zetknięciu z cierpieniem niejednokrotnie miota się, walczy ze sobą, pyta: *Dlaczego ja, przecież inni mają lepiej...?* Tak trudno jest dostrzec ogromną wartość cierpienia...

Nie zapominajmy tego, co Jezus powiedział do s. Faustyny. Wskazał On, iż jedna jest „cena”, za którą kupuje się dusze – a jest nią właśnie przyjęte cierpienie. Podjąć je w intencji innych ludzi, aby nie poszli na wieczne zatracenie – to wielki akt miłosierdzia chrześcijańskiego.

Prawda o Bożym Miłosierdziu jest ostatnią deską ratunku dla współczesnego człowieka, który często żyje tak, jakby Boga nie było i podąża drogą prowadzącą do zguby wiecznej. Umysłem, które są zatrute grzechem, wieczne potępienie wydaje się nierealne. A jednak Faustyna zapisała wymowną skargę Chrystusa „Dusze giną mimo Mojej gorzkiej męki”.

Giną, to znaczy, że same kierują się ku przepaściom piekielnym, nie korzystając z wielkiego daru Bożego Miłosierdzia. Potwierdzeniem tej smutnej rzeczywistości są przejmujące słowa Matki Najświętszej, wypowiedziane podczas jednego z objawień w Fatimie: „Wiele dusz idzie

na wieczne potępienie, bo nie mają nikogo, kto by się za nie modlił i ofiarował”.

To wielkie pragnienie Chrystusa, jak i Jego Niepokalanej Matki, by ratować dusze od zguby wiecznej,

Ofiarując swoją modlitwę, jak i też swoje cierpienie, możesz w ten sposób wypraszać Miłosierdzie Boże dla konających, a zwłaszcza konających w grzechach śmiertelnych oraz tych, którzy zamierzają targnąć się na swoje życie. Niezwykle ważną częścią jest przypominanie o wieczności i tematach z nią związanych.

Pan Jezus żalił się do św. Faustyny, że wiele dusz idzie do piekła, ponieważ w stosunku do potrzeb za mało osób modli się o nawrócenie tych, którzy żyjąc w grzechu, w tym też stanie, niestety, umierają. Zbawiciel bardzo mocno akcentował moment śmierci, jako chwilę decydującą o wieczności. Jest ona tak ważna, ponieważ Ci, którzy kończą ziemskie życie, w godzinie swojej śmierci toczą ostateczną walkę, by nie ulec podstępom szatana, a przyjmując Boże Miłosierdzie odejść z tego świata bez grzechu, zwłaszcza śmiertelnego. W tej grupie zagrożonej wiecznym potępieniem, czyli utratą szczęścia nieba na wieki, znajdują się ci, którzy zamierzają targnąć się na swoje życie. Tracąc z różnych przyczyn sens tego, co ziemskie, a nie dostrzegając przez zaślepienie diabelskie tego, co wieczne, popadają w rozpacz. **Oni liczą na naszą pomoc! I na tę naszą pomoc liczy sam Chrystus.**

Każda osoba potępiona już nigdy nie powróci do swojego Stwórcy. Niestety te biedne dusze, które bez końca i chwili ochłody będą cierpieć męki piekielne, za swojego ziemskiego życia nie skorzystały z daru Bożego Miłosierdzia, albo też nie miał im, kto tego Miłosierdzia wyprosić. A doświadczając tego ogromu cierpienia, już jako potępione szaleją w rozpacz, że ich stan się już nigdy nie zmieni.

Jednak cały ciężar odpowiedzialności za potępienie własnej duszy spoczywa nie tylko na nich samych,

ale także w jakimś stopniu rozszerza się na wszystkich, którzy żyjąc obok nich, nie dość gorąco prosili Boga o ich nawrócenie lub byli całkowicie obojętni na los wieczny bliźnich, nie podejmując walki o ich zbawienie.

Czy zatem nie zrobić wszystkiego, co w naszej mocy, by przez wyproszone Miłosierdzie Boże uratować jak największą liczbę dusz przed zgubą wieczną?

Miłość winna nas przynaglać do tego, by nie był nam obojętny los wszystkich, którzy żyjąc z dala od Boga w grzechu, a zwłaszcza śmiertelnym, nieuchronnie kierują swe kroki ku przepaści piekielnej, czyli ku wiecznemu potępieniu.

Módlmy się za ludzi, którzy jeszcze żyją, jako że od potępienia wiecznego nie można już uratować osób zmarłych, gdyż ich możliwość powrotu do Boga zakończyła się wraz z ich śmiercią. Śmierć w grzechu śmiertelnym, bez uprzedniego pojednania się z Bogiem, oznacza dla człowieka wieczne potępienie. Po sądzie szczegółowym, odbywającym się bezpośrednio po śmierci, takie osoby idą na mękę wieczną!

Musimy pamiętać, że tylko Bóg może uchronić grzeszników przed potępieniem, okazując im swoje Miłosierdzie, ale my to Jego Miłosierdzie mamy wypraszać. **Sposobem najpotężniejszym do uwolnienia dusz z czyśćca jest ofiarowana w ich intencji msza św.:** „Gdy ją ofiarujemy za te biedne dusze, to już nie grzesznik prosi za grzesznikiem, ale Bóg równy Ojcu swojemu, który nic nie odmówi Synowi”.

Możemy również pomóc duszom czyśćcowym ofiarując za nie odpusty: „Jest to wielka pomoc, ceny niesłychanej, dusze nią wsparte bardzo prędko przybliżają się do nieba” – pisze św. Jan Maria Vianney. A w innym miejscu dodaje: „Pomyślcie bracia drodzy, ile odpustów otrzymać można, odbywając drogę krzyżową, odmawiając różaniec lub inne modlitwy, do których odpusty są przywiązane. Bardzo winnymi jesteśmy, bardzo nieczułymi, gdy tak

łatwymi środkami mogąc uwolnić dusze rodziców, nie czynimy tego, ale pozwalamy, aby się paliły w strasznych płomieniach czyśćcowych!”.

Czym są odpusty? Odpusty to specjalny przywilej, który nadaje Kościół różnym modlitwom i pobożnym uczynom, które powodują odpuszczenie części lub całości kary za grzechy popełnione i wyśpiadane – owej karę, której domaga się Sprawiedliwość Boża, możemy uniknąć przyjmując z pokorą cierpienie, które nas dotyka podczas ziemskiego życia lub poprzez ofiarowanie łaski odpustu za siebie lub za bliskich nam zmarłych. W przeciwnym razie dusza ludzka za popełnione przez siebie grzechy musi wynagrodzić Sprawiedliwości Bożej, odbywając pokutę w czyśćcu. Dzięki odpustom możemy więc skrócić lub nawet całkowicie zniwelować karę czyśćca dla duszy.

Warunki zyskania odpustu są następujące:

- **pobożne nawiedzenie kościoła lub kaplicy**
- **odmówienie „Ojcze nasz” i „Wierzę w Boga”**
- **dowolna modlitwa w intencjach papieża**
- **spowiedź i komunie św.**

W dniach od 1 do 8 listopada można uzyskać odpust zupełny za zmarłych za nawiedzenie cmentarza pod wyżej wymienionymi warunkami. W pozostałe dni roku za nawiedzenie cmentarza zyskuje się odpust cząstkowy.

Asystent diecezjalny: ks. Przemysław Filipkiewicz

Teksty przygotowała D.B.

<https://www.diecezja.kielce.pl/cichy-przyjaciel>

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Przeczytaj i podaj dalej

Cichy Przyjaciel Nr 195

Bezpłatne pismo katolickie wydawane za zgodą biskupa kieleckiego

Żarliwością rozpałiłem się o chwałę Pana Boga

Największa walka o Duszę



Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i poślij Łazarza; niech koniec swego palca umoczy w wodzie i ochłodzi mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu". Lecz Abraham odrzekł: "Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedość; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A prócz tego między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd do nas się przedostać". Tamten rzekł: "Proszę cię więc, ojcze, poślij go do domu mojego ojca! Mam bowiem pięciu braci: niech ich przestrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki". Lecz Abraham odparł: "Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają!" (Łk 16, 24-29).